

Wiara na medal

Polscy sportowcy publicznie nawiązują do wiary. W czasach, w których przestrzeń publiczną wypełniają najczęściej wyznania osób kających Boga, postawa naszych dzielników jest bardzo budująca.

by Katarzyna

„Jezus jest u mnie na pierwszym miejscu (...). Wiary używam najczęściej w domu – u rodziców. Dzisiaj jest ona czymś naturalnym. Pan Bóg był dla mnie dla mnie kimś wyjątkowym – powiedział Bartosz Zmarzły – powiedział Bartosz Zmarzły, zdobywca srebrnego medalu w sezonie polski sportowca 2019 roku, przy okazji. Nie wstydzę się. Podczas gali, w czasie krótkiej, statuetki dla najlepszego zawodnika, najwięcej wszystkich ogólną i całą i pokora. Trener polskiej



Zmarzły: jestem katolikiem i wierzę w Jezusa



Anita Włodarczyk: w moim życiu było wiele sytuacji, w których odczuwałam obecność Boga

ludzi bardzo, że jest on taki szczególny, ponieważ wskazuje mi kierunek do kościoła. Znak krzyża. Wspieram się. Uświadomiłam sobie, że nie jestem sama. To nie jest dla mnie żadna ujma ani utrudnienie. To bardzo mi pomaga. Kiedyś epodo bały mi się słowa, które powiedziałam. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

Stożek piękny, to światło wiary. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie. Stożek piękny, to światło wiary. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie. Stożek piękny, to światło wiary. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

„Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

wyższemu na tor lub wejściem na szczyt, wykonuję znak krzyża. To mnie uspokaja i dodaje mi siły. Uświadomiłam sobie, że nie jestem sama. To nie jest dla mnie żadna ujma ani utrudnienie. To bardzo mi pomaga. Kiedyś epodo bały mi się słowa, które powiedziałam. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

Zmarzły: jestem katolikiem i wierzę w Jezusa

Cotygodniowa ewangelizacja

W minionym sezonie zimowym dwukrotnie powtarzał się następujący obraz: Dawid Kuczek biegał przed skokiem, po czym frunął po kolejnym miejscu na podium. To piękne świadectwo dla milionów Polaków, którzy zasiadają przed ekranami telewizorów. Znak krzyża, który zawsze wykonał nasz zawodnik, nie wszystkim się jednak podobał. Dwa lata temu wójciech Kuczek w felietonie dla „Gazety Wyborczej” stwierdził, że obraz on jego „uczucia ateistyczne”, i lipi, że nie widzi Dawidowi pozytywnych efektów współpracy z psychologiem, „dopóki nie zostanie wyeliminowany” – powiedział wówczas w wywiadzie. „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

Skoczek wówczas odpowiedział: „Wiara w moim życiu jest bardzo ważna. Żegniam się przed skokiem, bo to jest symbol wiary, z którym się identyfikuję. Znak krzyża pomaga mi być lepszym zawodnikiem. Dzięki temu czuję, że mam na skoczni dodatkowego wsparcie. Ze spokojem podchodzę do pewnych rzeczy, mając świadomość, że mam wsparcie z góry”. Znamy kłóżył przed każdym skokiem, ale nie przeszkadzało mu to w osiągnięciu mistrzostwa świata. Wygrał Turniej Czterech Skoczni i został sklasyfikowany kolejną medalistą na podium w zawodach Pucharu Świata.

Znak, który nie jest na pokaz

Znak krzyża przed startem czynią też inni nasi sportowcy. Marcin Lewandowski, brązowy medalista mistrzostwa świata 2019 r. w biegu na 1500 m, przyznaje: – Gest ten wywołałem z młodości i gry w piłkę: przed wejściem na boisko dotykałem ramienia i się błogosławiłem. Teraz tak samo jest na kartonie. Nie robię tego na pokaz. Modlę się codziennie. Lewandowski podkreśla, że wiara w Boga jest dla niego bardzo ważna: – Moje całe życie to religia. Ona, obok wiary w Pana Boga, daje mi siłę (...). Bóg i rodzina to dla mnie najważniejsze wartości. Za nimi jest bieganie.



Marcin Lewandowski: modlę się codziennie

Wymodlane dziecko

Włódka Leon, jeden z najlepszych siatkarzy świata, który dołączył do naszej reprezentacji w minionym roku, przyznał po udanych kwalifikacjach olimpijskich, że modlił się w ich



Justyna Świąty-Ersztbe: gdy miałam kryzys, wzywałam Boga o pomoc. On mi pomógł!

Ważnym momencie. Pan Bóg był dla mnie pomocą – stwierdza. To, że wiara dla Leona jest bardzo ważna, na pewno w dużej mierze wynika z jego osobistego doświadczenia – kryje dzięki modlitwie podsiódło. – Leszka bardzo długo starali się o dziecko. Pragnęli potomka, matka zaczęła więcej chodzić do kościoła. Pan Bóg dał nam nowinę. I nagle stał się cud – zaszła w ciążę. Można więc powiedzieć, że byłam wymodlony i dzieckiem, dzieckiem od Boga. A moich rodziców – wyznał w jednym z wywiadów.

Z Kościołem za pan brat

Nasz znakomity piłkarz Robert Lewandowski dołączył. „Nie wstydzi się Jezusa” – dodaje: już w 2012 r. – Jestem ateistą, ale wstydzi się Jezusa i swojej wiary. Wiem, że Pan Bóg na pewno cały czas nadę mną czuwa. Wiara pomaga mi na boisku, ale też poza nim, aby być po prostu dobrym człowiekiem i spełniać jak najwięcej obowiązków – powiedział wówczas w wywiadzie.

Medalistka mistrzostw świata w skokach o łyżwach Elżbieta Tysiąc przed ostatnimi światowymi mistrzostwami w Narwie powiedziała, że wiara są dla niej bardzo ważne ze względu na religijnych. Z Kościołem jest blisko za pan brat. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie. Stożek piękny, to światło wiary. Kiedyś mówiłam: „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu”. Staram się to wdrażać w życie.

Najważniejsze wartości

O Bogu i wierze publicznie mówią także inne nasze gwiazdy sportu. – Wierzę w Boga, bocham Go, jestem Mu wdzięczna. Wierzę, że moje imię ma sens i nie skłóca się z naturą fizyczną. W moim życiu było wiele sytuacji, w których wzywałam Boga o pomoc. On mi pomógł – wyznał kilka lat temu Anita Włodarczyk, nasza najbardziej utytułowana sportowka. Ostatnie lata, która w medalowej dekadzie sportowców 2019 r. nie znalazła się tylko przez konturę.

Pięknym świadectwem niewiernej wiary, wyrażonej nie tylko przez słowa, lecz także przez konkretną postawę, dzieli się w ostatnim miesiącu medalistka olimpijska i mistrzyni świata w windsurfiningu Zofia Klepaczka. Gdy w marcu wyraziła swój sprzeciw wobec warszawskiej „Karty LGBT+”, spotkała ją lawina hejtu. Zawodniczka się tym jej nie przejęła i jeszcze wyraźniej zaczęła się sprzeciwiać seksualności dzieci. Ponadto często zamieszcza ewangelizujące posty w mediach społecznościowych oraz przypomina o prawie do życia dla wszystkich nietranslujących dzieci. Nieraz na każdym kroku podkreśla, że najważniejszą dla niej wartością jest Bóg. Honor i Człowiek. 10